

LUDWIK PACZYŃSKI

ur. 1935; Wilno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, teatr, „Iwanow”, pieśń burłaków

„Iwanow” Ignacego Gogolewskiego

Robił „Iwanowa” Gogol, przepiękne, znakomite dekoracje zrobił Mądzik. To były właściwie takie słupy, nie słupy, jakieś takie pylony dziwne. Biele, ciemnie. Lilka Jankowska robiła kostiumy.

Jan Wojciech Krzyszczak gra Michaiła Borkina, dalekiego krewnego Iwanowa, administratora. Ja gram Lebidiewa, prezesa zarządu ziemskiego, alkoholika, pijaka. Jurek Mędrkiewicz, zwany przez nas Hrabią od tej pory, gra hrabiego Szabelskiego. No, Gogol gra Iwanowa znakomicie. Całe towarzystwo z Iwanowem, z Lebidiewem, z hrabią – taka rosyjska, otwarta, szeroka dusza, jednocześnie marazm, tęsknota. Pięknie to podbudowane było. I trzeba było coś zanucić, jak to Rosjanie, prawda. Babcinka, babka Hela mnie, jako dziecko, uczyła pieśni burłaków: „Rozkaz padł, naprzód marsz, no i znów bez wytchnienia, po zmroku trud udręki – coś – i nadziei brak. I wszystko, każdy krok, w kajdanów jęki. Naprzód marsz i znów wytchnienia (...) i nadziei (...)”. I tak dalej, i tak dalej. Ja to poddałem Gogolowi i myśmy to murmurando śpiewali. Cisza była znakomita na widowni. No, oczywiście, Lebidiew, który miał otwartą duszę i zmuszał Iwanowa do picia wódki, a ponieważ to był pijak, to co jakiś czas przerywałem tylko: „Hawryła!” i podbiegał taki kolega, adept wtedy, Wróbel, i przynosił mi kieliszek nalany i szklankę. I ja wypijałem kieliszek, to oczywiście woda była, popijałem szklanką. Szalenie lubiliśmy tę sztukę.

Data i miejsce nagrania	2014-03-10, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"